

sygn. akt I C 714/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

9 sierpnia 2022 roku

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie w I Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: asesor sądowy Mateusz Janicki

po rozpoznaniu na rozprawie 26 lipca 2022 roku w W.

przy udziale protokolanta Tomasza Kurka

sprawy z powództwa **M. F.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 6 163,90 zł (sześć tysięcy sto sześćdziesiąt trzy złote dziewięćdziesiąt groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:
 - a. od 5 596,50 zł (pięciu tysięcy pięciuset dziewięćdziesiąt sześciu złotych pięćdziesiąt groszy) od 21 maja 2020 roku do dnia zapłaty;
 - b. od 567,40 zł (pięciuset sześćdziesiąt siedmiu złotych czterdzieści groszy) od 11 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 630,49 zł (sześćset trzydzieści złotych czterdzieści dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem z 9 lutego 2020 r. (data nadania w placówce pocztowej k. 25) M. F. wniósł o zasądzenie od (...) Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. 7 189,35 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 21 maja 2020 r. tytułem obciążających cedenta kosztów najmu pojazdu zastępczego (110 dni), 4 182 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 czerwca 2020 r. tytułem obciążających cedenta kosztów parkingu uszkodzonego w kolizji pojazdu (132 dni), 223 zł z odsetkami ustawowymi od 11 czerwca 2020 r. tytułem obciążających cedenta kosztów transportu uszkodzonego w kolizji pojazdu, a także zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że dochodzone roszczenia nabył od R. M. – poszkodowanego w kolizji z 27 grudnia 2019 r., za którą odpowiada sprawca ubezpieczony w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej, a dochodzone kwoty stanowią różnicę między zaniżonymi wypłatami pozwanej a rzeczywistymi kosztami wynikającymi z wystawionych faktur (pozew k. 3-6).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Zarzuciła zawyżenie szkody wynikającą z: 1) niecelowości najmu pojazdu od powoda po wyższej stawce niż oferowana przez pozwaną, 2) niecelowości ponoszenia wysokich kosztów najmu znacznie (trzykrotnie) przekraczających wartość pojazdu, 3) niecelowości najmu pojazdu zastępczego i przechowywania na parkingu uszkodzonego pojazdu, którego naprawa była nieopłacalna, 3) nierynkowości stawek parkowania i transportu zastosowanych przez powoda.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

27 grudnia 2019 r. doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzeniu uległ, będący własnością R. M., pojazd marki F. (...) o nr rejestracyjnym (...) (17-letni, o wartości ok. 3 300 zł). Sprawca kolizji był w tym czasie objęty ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej (bezsporne).

Ponieważ na miejscu pojawiła się laweta należąca do powoda, R. M. zlecił powodowi transport niejezdnego F. (...), uszkodzonego w kolizji, na prowadzony przez powoda parking, a następnie zawarł z nim umowę przechowania wraku na parkingu oraz umowę najmu pojazdu zastępczego marki H. i20. Stawkę czynszu u powoda wynosiła 70 zł netto za dobę, stawka za parking wynosiła 30 zł netto za dobę (k. 13), z kolei za holowanie brutto: 6 zł/km za przyjazd i powrót, 7 zł/km za holowanie i 220 zł łącznie za załadunek i rozładunek, co dało łącznie 629 zł brutto za transport. Jednocześnie R. M. scedował na powoda wiarygodności w stosunku do pozwanej z tytułu odszkodowania w zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego, parkingu powypadkowego i „holowania” wynikłych z ww. kolizji (zeznania świadka R. M., e-protokół rozprawy z 21 czerwca 2022 r., 00:03:30-00:38:55, umowa cesji k. 10, umowa najmu k. 10v, OWU umowy najmu k. 11, protokół wydania pojazdu k. 12, regulamin parkingu k. 12v, cennik parkingu k. 13, faktura k. 17v).

R. M. nie posiadał innego pojazdu, a pojazd był mu niezbędny w życiu prywatnym. Opiekował się ciężko chorą mamą mieszkającą w W. i codziennie musiał do niej jeździć z P., gdzie mieszka z rodziną. Jeszcze w dniu kolizji musiał udać się nocą do szpitala w W. do mamy. Przez cały okres najmu korzystał z wynajętego od powoda samochodu (zeznania świadka R. M., e-protokół rozprawy z 21 czerwca 2022 r., 00:03:30-00:38:55, oświadczenie k. 13v, oświadczenie k. 14v).

R. M. nie miał gdzie przechowywać uszkodzonego pojazdu, obawiał się, że może zostać on zdewastowany, a ponadto, że nielegalne jest przechowywanie takiego pojazdu pod blokiem, gdzie wcześniej przechowywał sprawny pojazd. Uważał, że przechowywanie pojazdu jest potrzebne do czasu ustalenia, czy szkoda będzie zakwalifikowana jako całkowita, nie dłużej (zeznania świadka R. M., e-protokół rozprawy z 21 czerwca 2022 r., 00:03:30-00:38:55, oświadczenie k. 14).

Postępowanie likwidacyjne przedłużało się z powodu zaprzeczania przez sprawcę swojej odpowiedzialności i oczekiwania przez ubezpieczyciela na wynik postępowania wykroczeniowego (zeznania świadka R. M., e-protokół rozprawy z 21 czerwca 2022 r., 00:03:30-00:38:55).

Powód, który w imieniu R. M. zgłosił szkodę, podając do kontaktu swój adres e-mail, nie przekazał R. M. przekazywanych mu przez pozwaną via e-mail informacji: o wycenie wraku oraz kosztów naprawy, jak również o możliwości tańszego wynajęcia pojazdu w wypożyczalni współpracującej z pozwaną. Dopiero po zakończeniu najmu powód poinformował R. M., że szkoda została zakwalifikowana jako całkowita. Również dopiero wtedy przekazał mu odszkodowanie wypłacone przez pozwaną. O możliwości najmu u pozwanej w ogóle mu nie powiedział (zeznania świadka R. M., e-protokół rozprawy z 21 czerwca 2022 r., 00:03:30-00:38:55).

R. M. nie miał żadnych wymagań co do pojazdu zastępczego. Wynajął pojazd akurat u powoda, bo powód pojawił się na miejscu kolizji z lawetą i zaoferował kompleksowe zajęcie się wszystkim.

3 stycznia 2020 r. pozwana wysłała na e-mail kontaktowy podany przez powoda przy zgłaszaniu w imieniu R. M. szkody informację o możliwości wynajęcia w partnerskiej sieci pojazdu zastępczego tej samej klasy co uszkodzony w kolizji po stawce 65 zł netto za dobę, uprzedzając, że w razie nieskorzystania z tej oferty ewentualne koszty zostaną zweryfikowane do tej stawki (wydruk informacji i potwierdzenie wysłania k. 50-52, potwierdzenie wskazania przez powoda e-maila (...) jako kontaktowego k. 53v).

14 stycznia 2020 r. pozwana sporządziła wycenę szkody w pojeździe R. M. wg metodologii szkody całkowitej tj. porównując wartość pojazdu przed szkodą (3 300 zł) i wraku (500 zł), co dało 2 800 zł. 17 stycznia 2020 r. wycena ta została wysłana na e-mail kontaktowy podany przez powoda przy zgłaszaniu w imieniu R. M. szkody (wycena k. 47, potwierdzenie wysłania k. 48).

Najem pojazdu zastępczego trwał do 15 kwietnia 2020 r., a więc jeszcze 18 dni po wypłacie odszkodowania, tj. przez 110 dni, za co powód wystawił fakturę na 7 700 zł netto (110 x 70 zł) tj. 9 471 zł brutto (faktura k. 16v).

Koszt naprawy pojazdu R. M. został oszacowany na ponad 12 000 zł wg stawek (...) i ok. 5 000 zł w kalkulacji „zoptymalizowanej” w sposób charakterystyczny dla ubezpieczycieli tj. uwzględniającej roboczogodzinę po stawce 55 zł, „urealnienie” cen części na poziomie 30%. Do wymiany zakwalifikowano: maskę, błotnik przedni, zderzak przedni, 2 reflektory przednie, „grill”, chłodnicę (wycena k. 90-94).

Parking uszkodzonego F. (...) trwał do 7 maja 2020 r., kiedy to pojazd został zełmowany, tj. przez 132 dni, za co powód wystawił fakturę na 3 960 zł netto (132 x 30 zł) tj. 4 870 zł brutto (faktura k. 17).

Pozwana uznała roszczenia dot. zwrotu kosztów najmu, parkingu i „holowania” co do zasady, wypłacając następujące kwoty:

4. 27 marca 2020 r. wypłaciła (do rąk powoda) 2 800 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie F. (...) (wartość pojazdu przed szkodą 3 300 zł pomniejszona o wartość wraku 500 zł) oraz 406 zł za „holowanie” (po stawce 5 zł/km za dojazd i powrót oraz 6 zł/km za „holowanie”, ponadto 60 zł łącznie za załadunek i rozładunek) – k. 15-16;

5. 20 kwietnia 2020 r. wypłaciła 2 281,65 zł tytułem kosztów najmu pojazdu zastępczego (7 dni po stawce powoda 70 zł netto za dobę i 21 dni po stawce 65 zł netto za dobę, po której mogła zapewnić poszkodowanemu najem),

6. 28 kwietnia 2020 r. dopłaciła na skutek sporządzonego przez powoda bez konsultacji z R. M. odwołania 150 zł do odszkodowania za uszkodzenie F. (...) (ustalając o 100 zł większą wartość pojazdu przed szkodą i o 50 zł niższą wartość wraku);

7. 11 maja 2020 r. wypłaciła 688,80 zł tytułem kosztów parkingu powypadkowego (28 dni po stawce 20 zł netto za dobę).

/bezsporne, nadto decyzje i potwierdzenia przelewów k. 15-16, 18-20, 49-49v/

Sąd pominął dowód z opinii biegłego na podstawie art. 5057 § 1 k.p.c. oraz art. 2352 § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd miał na uwadze: po pierwsze, że sprawa rozpoznawana jest w postępowaniu uproszczonym, gdzie od decyzji sądu zależy, czy zasięgnie opinii biegłego, czy dokona oceny sprawy na podstawie wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy (art. 5057 § 1 k.p.c.). Powtarzalność podobnych spraw, gdzie występują te same zagadnienia (stawki występujące na rynku), brak metodologii, z której mogliby korzystać biegli (po prostu szukają oni w ofert w G. albo dzwonią do przedsiębiorców – to samo mogą uczynić pełnomocnicy), ponadto nieprzystawanie kosztów takiej opinii do wartości przedmiotu sporu w zakresie, w jakim opinia miałaby wpływ na rozstrzygnięcia, przemawiał przeciwko dopuszczeniu tego dowodu. Co jednak istotniejsze, ciężar wykazania twierdzenia o rzekomej nierynkowości stawki powoda spoczywał na ogólnych zasadach na pozwanej, która z tego twierdzenia wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne – dopuszczenie dowodu, o który wnosił powód było zatem nieuzasadnione, skoro twierdzenie (że jego stawki były rynkowe), wobec niewykazania przez pozwaną faktu przeciwnego, było udowodnione zgodnie z twierdzeniem powoda (art. 2352 § 2 pkt 2 k.p.c.). Niezależnie od tego wskazać należy, że powód złożył 2 opinie biegłych, które w pełni uzasadniają jego stanowisko, co więcej, opinie te pochodzą z lat 2016-2017, a więc 2-3 lata przed zdarzeniem, od którego to czasu stawki jeszcze bardziej wzrosły. Sąd miał też na uwadze, że stanowisko pozwanej jest chybione, a nadto niekonsekwentne. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że stanowisko pełnomocnika procesowego pozwanej pozbawiałoby zasadności nawet decyzji pozwanej z etapu postępowania likwidacyjnego. Dość bowiem wskazać, że pozwana na etapie postępowania likwidacyjnego uznała stawkę 20 zł netto za dobę parkingu (zamiast 30 zł, którą stosuje powód) oraz 5 zł/km za dojazd i powrót oraz 6 zł/km za „holowanie” (zamiast odpowiednio 6 zł i 7 zł stosowanych przez powoda), podczas gdy w swoim procesowym stanowisku sugeruje stawki znacząco niższe. Powołuje się przy tym na nieadekwatny materiał procesowy – oczywiście jest bowiem, że poszkodowany w kolizji zamawia usługę „na już”, a zupełnie inne stawki obowiązują w przypadku zamówionego z wyprzedzeniem holowania (np. celem sprowadzenia samochodu z komisji z Niemiec), a inne w razie nagłego zdarzenia, jakim jest kolizja. Podobnie brak

podstaw do stosowania stawek parkingu długoterminowego, te bowiem stosuje się wówczas, gdy z góry wiadomo, że samochód będzie przechowywany na parkingu przez dłuższy czas. Tymczasem wobec ustawowego terminu na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego brak było podstaw do przyjęcia przez poszkodowanego, że pozwana się z tego terminu nie wywiąże.

Sąd pominął też wniosek o zobowiązanie poszkodowanego do złożenia dowodu na datę złomowania pojazdu. Nie była bowiem istotna dla rozstrzygnięcia ta data (rzeczywiste zezłomowanie pojazdu), bowiem sąd rozstrzygał, jaki okres przechowywania wraku był celowy. Udowodnienie, że rzeczywiście pojazd został zezłomowany 7 maja 2020 r. nie skutkuje uznaniem, że celowe było przechowywanie na parkingu powypadkowym (drogim) rozbitego 17-letniego wraku, którego naprawa jest oczywiście nieopłacalna, przez blisko pół roku.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Podstawą prawną dochodzenie odszkodowania od pozwanej był art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Z kolei podstawą prawną legitymacji czynnej powoda jako cesjonariusza był art. 509 § 1 k.c. oraz art. 510 § 1 k.c.

Pozwana nie kwestionowała swej odpowiedzialności co do zasady, tylko co do wysokości. Wyplaciła odszkodowania z tytułu zarówno najmu auta zastępczego, parkingu powypadkowego oraz holowania. Kwestionowała wyłącznie wysokość dochodzonych przez powoda kwot, twierdząc, że zasadne są kwoty przyznane w postępowaniu likwidacyjnym.

Co do zasady – koszty najmu pojazdu zastępczego, koszty parkowania uszkodzonego pojazdu oraz koszty jego holowania stanowią szkodę pozostającą normalnym następstwem uszkodzenia poszkodowanemu w kolizji drogowej użytkowanego przezeń samochodu. Wystarczające jest przy tym powstanie chociażby niewymagalnej wierzytelności wypożyczalni o zapłatę kosztów wynikających z faktycznie wykonanej usługi najmu. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie – R. M. utracił możliwość korzystania z własnego pojazdu w czasie jego naprawy i w tym czasie wynajął pojazd tej samej klasy od powoda. Potrzebował też przetransportować oraz przechować wrak.

Sporne w niniejszej sprawie i podlegające rozstrzygnięciu przez sąd były następujące kwestie.

Po pierwsze, kwestia uzasadnionego okresu najmu pojazdu zastępczego. Sąd podzielił w tym zakresie prawie w całości stanowisko powoda. W ocenie sądu poszkodowany miał prawo wynajmować samochód tak długo, jak nie uzyskał od pozwanej odszkodowania za swój uszkodzony pojazd, za które mógłby nabyć inny samochód. Do czasu wypłaty tego odszkodowania poszkodowany miał prawo nadal korzystać z pojazdu, a skoro nie miał własnego – to z zastępczego. Twierdzenie o naruszeniu zasady minimalizacji szkody jest przez pozwaną w tym zakresie niewykazane. W szczególności pozwana nie wykazała, żeby poszkodowany mógł sobie pozwolić na taki wydatek. To, że postępowanie likwidacyjne się przedłużało, o ile nawet uznać, że nie obciąża to pozwanej, to z całą pewnością wówczas należałoby uznać, że obciąża sprawcę, za którego pozwana ponosi odpowiedzialność. Z całą pewnością nie obciąża natomiast poszkodowanego.

Sąd kierował się jednak zeznaniami samego poszkodowanego a nie abstrakcyjnymi okresami, które przyjął powód. Sąd miał bowiem na uwadze, że powód był zainteresowany jak najdłuższym wynajmowaniem pojazdu poszkodowanemu. Jednak to nie interes powoda podlega tu ochronie tylko poszkodowanego. A poszkodowany zeznał, że samochodu zastępczego potrzebował tylko do chwili wypłaty odszkodowania, bo potem od razu zamierzał zapewnić sobie inny samochód. Zeznał też, że jak tylko zwrócił się do znajomej, wskazując na swoją sytuację, ta od razu mu użyczyła swój samochód, żeby mógł go używać. Tym samym sąd uznał za zasadne przyjęcie 7-dniowego okresu od wypłaty poszkodowanemu odszkodowania. Odszkodowanie zostało wypłacone 28 marca 2020 r. Do 28 marca 2020 r. upłynęło 91 dni najmu, co po dodaniu 7 dni daje 98 dni uzasadnionego okresu najmu. Sąd nie uznał za zasadne uwzględnianie przy rachubie terminu dopłaty do odszkodowania (150 zł), mając na uwadze, że sam powód w swoim stanowisku

nawet o to nie wnosił, co więcej, dopłata ta miała charakter marginalny a wnioskowanie o nią nie było w ogóle z poszkodowanym uzgadniane.

Po drugie, kwestia stawki najmu. Tu sąd podzielił stanowisko pozwanej, uznając, że o ile za pierwsze 7 dni (do czasu poinformowania o możliwości skorzystania z najmu w sieci partnerskiej pozwanej oraz obowiązujących stawkach) zasadne jest zastosowanie stawki powoda, to następnie zastosowanie powinna mieć stawka pozwanej. Sąd w pełni podziela stanowisko i pogłębioną argumentację wyrażoną w uchwale SN w sprawie III CZP 20/17, której przytaczanie w tym miejscu jest niecelowe, bo doskonale jest znana obydwu stronom tego sporu jako profesjonalistom na tym rynku. W świetle tego trafnego stanowiska poszkodowany, który mimo tańszej oferty od pozwanego korzysta z droższej oferty, nie mając ku temu żadnych poważnych, godnych ochrony i wydatkowania środków z funduszu pochodzącego ze składek innych ubezpieczających interesów, przyczynia się do zwiększenia szkody oraz uchyla obowiązkowi jej minimalizacji, i w związku z tym w tym zakresie szkoda nie podlega naprawieniu przez ubezpieczyciela. O ile poszkodowany może, kierując się dowolnymi względami, korzystać z usług najróżniejszych przedsiębiorców, chociażby było to nieracjonalne i nieekonomiczne, to nie może wymagać od pozwanej następnie refundacji tych kosztów.

W tym zakresie powód kwestionował przekazanie poszkodowanemu tej informacji. Rzecz bowiem w tym, że informacja ta została przesłana na e-mail (...) tj. adres powoda (a nie poszkodowanego), bo taki adres podał powód, jako pełnomocnik poszkodowanego, zgłaszając szkodę, jako adres kontaktowy. Z punktu widzenia pozwanej przesłanie informacji powodowi jako reprezentantowi poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym jest równoważne z przesłaniem informacji samemu poszkodowanemu. Poszkodowanego z kolei obciąża nierzetelność jego pełnomocnika (powoda) polegająca na nieprzekazaniu mu przesłanej informacji. Mocodawca ponosi tak pozytywne jak i negatywne skutki działania pełnomocnika.

Z kolei obrona powoda polegająca na kwestionowaniu mocy dowodowej złożonego przez pozwaną potwierdzenia wysłania tej informacji nie zasługiwała na uwzględnienie. Stosowanie obiegu elektronicznego (a więc z pominięciem „przesyłek poleconych”) jest w postępowaniu likwidacyjnym całkowicie dopuszczalne, w tym w szczególności przesyłanie tego typu informacji na podany do kontaktu adres e-mail. Oczywiście jest, że wówczas nadawca nie dysponuje charakterystycznym dla przesyłek poleconych potwierdzeniem nadania. W przypadku nadawania wiadomości przez zautomatyzowany system obsługujący postępowania likwidacyjne, złożony przez pozwaną dowód jest adekwatnym potwierdzeniem wysłania danej informacji, której treść zresztą również została złożona. Powód, który kwestionował dowód pozwanej, ograniczył się do głośnego zaprzeczenia, nie przedstawiając rzekomego innego komunikatu, który został 4 stycznia 2020 r. do niego wysłany, co z kolei wynika wprost z dowodu złożonego przez pozwaną. Brak tym samym podstaw, żeby sąd na podstawie tego głośnego twierdzenia powoda ustalał okoliczność niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego, a mianowicie, że pozwana, ubezpieczyciel obsługujący tysiące postępowań likwidacyjnych i wysyłających według tego samego schematu szereg identycznych informacji, akurat w przypadku powoda tego zaniechała. Należy w tym miejscu zaakcentować, że zasada ciężaru dowodu nie zapewnia stronie, na której ten ciężar nie spoczywa, możliwości ograniczenia się do prostego zaprzeczenia w sytuacji, gdy druga strona dowód zaoferowała, a zaprzeczający, gdyby dowód ten kwestionuje. Po przedstawieniu bowiem dowodu przez stronę, na której spoczywa ciężar, celem obalenia tego dowodu (zwalczenia jego wiarygodności czy mocy dowodowej), druga strona powinna przedłożyć kontrdowody, takie, jakie jest w stanie zaoferować tj. w przypadku powoda wydruk rzekomej innej informacji, którą otrzymał w korespondencji 4 stycznia 2020 r. (a więc „widok od swojej strony poczty”), a w ostateczności dowód ze swojego przesłuchania.

Na koniec należy podkreślić, że „zmiana wypożyczalni” w trakcie najmu nie jest na tyle poważną niedogodnością, żeby uznać, że poszkodowany, który rozpoczął droższy najem, po otrzymaniu następnie informacji o możliwości zorganizowania go taniej, mógł na koszt ubezpieczyciela kontynuować ten droższy najem, nie dokonując zmiany wypożyczalni. Na gruncie niniejszej sprawy ocena tej kwestii jest o tyle niewątpliwa, że poszkodowany w ogóle nie podejmował takiej decyzji (o kontynuowaniu droższego najmu), bo powód o takiej opcji go nie poinformował.

Ponadto na uwzględnienie nie zasługiwał argument powoda, że jedynie za uznany przez pozwaną za zasadny okres najmu należy stosować stawkę z partnerskiej wypożyczalni pozwanej. Rzecz bowiem w tym, że brak podstaw do przyjęcia, że po upływie okresu, za jaki pozwana refundowałaby najem, poszkodowany nie mógłby tego najmu kontynuować. Skoro bowiem powodowi, małemu przedsiębiorcy, opłaca się wynajmować samochód po stawce 70 zł netto, to brak podstaw do uznania, że podmiotowi dużemu nie będzie się opłacać wynajem po stawce zaledwie 5 zł netto niższej, a tym samym że nie byłoby możliwe kontynuowanie najmu pojazdu zastępczego, w tym na zasadzie bezgotówkowej, powszechnie stosowanej przez wypożyczalnie działające na rynku z uwagi na znaczne poszerzenie w ten sposób swojej bazy klientów.

Po trzecie, kwestia uzasadnionego czasu parkingu. Tutaj sąd uznał stanowisko pozwanej za zasługujące na uwzględnienie. Inaczej bowiem niż w przypadku najmu, gdzie w grę wchodzi uzasadniony interes poszkodowanego wyrażający się w potrzebie korzystania z samochodu do czasu uzyskania odszkodowania (za które może nabyć inny pojazd), w przypadku przechowywania wraku poszkodowany miałby interes tylko wówczas, gdyby przechowywanie go miało dla niego wartość. A taką wartość by miało, gdyby oczekiwał na środki na jego naprawę. W przypadku poszkodowanego w niniejszej sprawie było jednak inaczej – jego samochód był samochodem niskiej klasy, prawie 18-letnim, wartym ok. 3 000 zł – tego typu samochody, w przypadku tego typu uszkodzeń, jakich doznał pojazd powoda (maska, błotnik, reflektory, chłodnica, zderzak), nie poddają się opłacalnej naprawie. Bardziej opłacalne jest bowiem nabycie na rynku wtórnym analogicznego pojazdu nieuszkodzonego. O ile zdarzają się sytuacje, gdzie ocena opłacalności naprawy wymaga wycen i dyskusji, o tyle w przypadku pojazdu powoda rzecz ta jest niewątpliwa. Z rzeczy tej powinien sobie zdawać sprawę powód już w chwili kolizji.

Wychodząc jednak naprzeciw interesom poszkodowanego, pozwana uznała 28 dni parkingu, mając na uwadze, że 17 stycznia 2020 r. (po 21 dniach od szkody) przesłała powodowi (reprezentantowi poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym) wycenę sporządzoną zgodnie z metodologią tzw. „szkód całkowitych” tj. przez porównania wartości nieuszkodzonego pojazdu z wartością wraku. Po takiej wycenie, z której wynikało nie tylko to, że taka metodologia została zastosowana, ale również i to, że wartość pojazdu oscyluje w granicach 3 000 zł, oczywiste było, że nie da się w takich pieniądzech wymienić reflektorów, maski, zderzaka, błotnika, grilla etc.

Tym bardziej było to oczywiste dla powoda, profesjonalisty z branży motoryzacyjnej, który świadczył usługi na rzecz poszkodowanego. Powoływanie się w tej sytuacji przez powoda, który nawet nie poinformował poszkodowanego o tym, jak wstępnie wyceniono szkodę, nie mówiąc o wyjaśnieniu mu nieopłacalności naprawy, na rzekomą celowość przechowywania pojazdu powoda po 30 zł netto (tj. ponad 36 zł brutto) za dobę przez prawie pół roku, bo do 7 maja 2020 r. – stanowi ponadto nadużycie prawa (art. 5 k.c.).

Jeśli chodzi o obronę powoda w zakresie twierdzenia, że nie przekazano poszkodowanemu czy nawet również jemu (powodowi) wiadomości z 17 stycznia 2020 r., na wysłanie której pozwana złożyła potwierdzenie, adekwatne są wywody zawarte w poprzednim akapicie dot. takich samych twierdzeń powoda dot. rzekomego nieprzesłania wiadomości z 4 stycznia 2020 r. – nie jest celowe ponowne ich przytaczanie.

Konkludując, sąd zgodnie ze stanowiskiem pozwanego przyjął za uzasadniony okres 28 dni tj. 21 dni do przesłanie ww. wyceny oraz 7 dni na zagospodarowanie pozostałości. Sąd miał też na uwadze zeznania samego poszkodowanego (ponownie należy wskazać, że to interes poszkodowanego a nie powoda, który jest jedynie cesjonariuszem, podlega ochronie) – zeznał on natomiast, że jak tylko zostało stwierdzone, że szkoda będzie zakwalifikowana jako całkowita, nie było z jego punktu widzenia potrzeby przechowywania samochodu na parkingu powypadkowym. Poszkodowany zeznał też, że nie otrzymywał od powoda żadnych informacji dot. wycen, a odszkodowanie otrzymał dopiero przy zdaniu pojazdu zastępczego, a więc z ponad 2-tygodniowym opóźnieniem. Uwzględnianie przez sąd dłuższych okresów parkingu czy najmu byłoby zatem premiowaniem powoda za skąpe gospodarowanie względem poszkodowanego informacjami dotyczącymi bezpośrednio poszkodowanego.

Po czwarte, kwestia stawek za parking. W tym zakresie zasadą jest uwzględnianie stawek, które w rzeczywistości zostały zastosowane (pełne odszkodowanie, metoda dyferencyjna). Ewentualne ograniczenie stawki musiałoby

wynikać z konkretnych twierdzeń wykazanych przez pozwaną. Zarzut „nierynkowości” mógłby być zasadny wówczas, gdyby powód zastosował stawki, które nie są na rynku w ogóle stosowane. Zaakcentować bowiem należy, że poszkodowany nie ma obowiązku wybierać najtańszych ofert ani nawet ofert nieprzekraczającej średniej stawki na rynku. Chociażby poszkodowany wybrał ofertę ze stawką z górnego pułapu stawek występujących na rynku, mieści się to w granicach normalnego związku przyczynowego i za taką szkodę w całości odpowiada pozwana jako ubezpieczyciel. Jest to stanowisko w orzecznictwie ugruntowane od lat.

Nie można też czynić poszkodowanemu zarzutu przyczynienia się – to bowiem pozwana, jeśli chce, może analogicznie jak to czyni w przypadku najmu, współpracować z partnerską siecią parkingów powypadkowych i oferować przetransportowanie tam wraków. Taka jest możliwa droga ograniczenia przez pozwaną kosztów, a nie nakładanie na poszkodowanych obowiązku rozpoznania rynku.

Należy mieć na uwadze, że poszkodowani są stawiani w sytuacji nagłej, nieplanowanej. Po kolizji muszą skorzystać z usług (parking powypadkowy, holowanie, najem pojazdu zastępczego), z których zazwyczaj nigdy wcześniej nie korzystali, nie mają żadnych kontaktów ani doświadczenia. Ponadto, potrzebują pilnej pomocy w przetransportowaniu samochodu, nie mogą czekać kilka dni, a nawet – mając na uwadze ich uzasadnione zwyczajne potrzeby życiowe – nie mogą niejednokrotnie sobie pozwolić, żeby kilka godzin po kolizji robić rozpoznanie rynku, szczególnie że i bez tego ponoszą znaczne straty czasu w związku z kolizją, za którą nie odpowiadają.

Pozwana wskazała na oferty parkingów długoterminowych. Nie jest to jednak w sprawie adekwatne, bowiem poszkodowany nie miał prawa z góry zakładać, że parkowanie będzie trwało przez tak długi czas. Zasadą jest bowiem sprawne przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczycieli (co do zasady – przed terminem ustawowym), i takie uzasadnione oczekiwania mają poszkodowani. Gdyby poszkodowany zdecydował się na parking płatny z góry za miesiąc – wątpliwe, czy pozwana, która zakończyłaby postępowanie likwidacyjne po kilku dniach, zechciałaby bez drogi sądowej zrefundować taki koszt.

Na koniec należy wskazać, że z przedłożonego przez powoda materiału procesowego w postaci opinii biegłych z innych spraw niezbiecie wynika, że stawki powoda mieszczą się w granicach stawek stosowanych na rynku również przez innych przedsiębiorców, i to nawet w okresie 2016-2017, kiedy stawki były niższe.

Po piąte, kwestia stawek za „holowanie”. Tu adekwatne są uwagi jak w poprzednim akapicie. Jeszcze mocniej w tym wypadku zaakcentować należy nagłą sytuację dla poszkodowanego i konieczność niezwłocznego zabrania pojazdu z miejsca kolizji oraz umożliwienia poszkodowanemu powrotu do codziennego życia. Wpływa to z jednej strony na niewymaganie od niego czynienia rozpoznania rynku, a po drugie na to, że korzysta de facto z usług (...), które zawsze, niezależnie od branży, są droższe niż usługi wykupione i zaplanowane z wyprzedzeniem. Co więcej, spór między stronami w istocie dotyczy różnicy 1 zł na kilometr (5 zł czy 6 zł za dojazd i powrót, a także 6 zł czy 7 zł za samo holowanie, ponadto różnica 60 zł czy 240 zł za załadunek i rozładunek łącznie). Nie ulega w ocenie sądu wątpliwości, że holowanie po stawce 7 zł/km, choć nietanie, to występuje na rynku, nie tylko w przedsiębiorstwie powoda, co więcej wynika to niezbiecie z materiału przedłożonego przez pozwaną (opinie biegłych z innych spraw). Niewiarygodne też, żeby pozwana, dobrowolnie, bez postępowania sądowego, wypłaciła odszkodowanie po maksymalnych stawkach, jakie na rynku występują, a stawki nieznacznie wyższe pozostawały stawkami na rynku w ogóle niewystępującymi.

Mając na uwadze powyższe, sąd uznał za uzasadnione i podlegające refundacji w drodze odszkodowania następujące koszty poszkodowanego wynikające z kolizji:

a) najem auta zastępczego do 3 kwietnia 2020 r. tj. przez 98 dni, czyli 7 dni po wypłacie odszkodowania, przy czym za pierwsze 7 dni po stawce powoda (70 zł netto), a za kolejne 91 dni po stawce pozwanego (65 zł netto), co daje łącznie 6 405 zł netto, czyli 7 878,15 zł brutto,

b) parking powypadkowy do 24 stycznia 2020 r. tj. przez 28 dni, czyli 7 dni po przesłaniu powodowi wyceny szkody całkowitej – po stawce powoda 30 zł netto, co daje 840 zł netto, czyli 1 033,20 zł brutto,

c) „holowanie” w wysokości, którą poszkodowany rzeczywiście został obciążony tj. 629 zł brutto.

Mając na uwadze częściowe wypłaty pozwanej, do zapłaty pozostało 6 163,90 zł, z czego:

- a) za najem – 5 596,50 zł,
- b) za parking – 344,40 zł,
- c) za holowanie – 223 zł.

Odsetki za opóźnienie sąd zasądził na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, mając na uwadze, że pozwana ma 30 dni na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego i wypłatę odszkodowania. Okres ten każdorazowo liczony jest od zgłoszenia konkretnego roszczenia. Sąd uwzględnił też wynikające z art. 321 § 1 k.p.c. związanie żądaniem pozwu oraz okoliczność, że powód najpóźniej zgłosił pozwanej roszczenia w chwili, gdy ta wydała w ich przedmiocie decyzję w postępowaniu likwidacyjnym. Pozwoliło to uznać, że w zakresie kosztów najmu powód zgłosił pozwanej roszczenie najpóźniej 20 kwietnia 2020 r. (data decyzji – stąd pozwana była w opóźnieniu od 21 maja 2020 r.), z kolei w zakresie kosztów parkingu i holowania powód zgłosił pozwanej roszczenie najpóźniej 11 maja 2020 r. (data decyzji dot. parkingu, jak chodzi o holowanie decyzja z 26 marca 2020 r. – stąd pozwana była w opóźnieniu najpóźniej od 11 czerwca 2020 r.).

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia stosownie do art. 100 k.p.c. Ponieważ pozwana przegrała w 53,2% (uległa bowiem co do 6 163,90 zł z 11 594,35 zł), to powinna ponieść 53,2% kosztów. Łącznie koszty wniosły 7 984 zł, z czego powód poniósł 4 367 zł (750 zł opłaty od pozwu, 3 600 zł wynagrodzenia radcy prawnego zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa), z pozwana 3 617 zł (z czego 3 600 zł wynagrodzenia radcy prawnego zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Skoro pozwana powinna ich ponieść 4 247,49 zł (53,2% z 7 984 zł), a poniosła 3 617 zł, to różnica wynosi 630,49 zł, którą sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda.

Z.ądzenia:

1. odnotować uzasadnienie;
2. doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi powoda r. pr. Holenderskiej oraz pełnomocnikowi pozwanej r. pr. K. przez umieszczenie w portalu informacyjnym.

W., 4 października 2022 roku asesor sądowy Mateusz Janicki